1775. Bagiński Fr. wiersz z okoliczności imienin J.O.X. Massalskiego biskupa wileńskiego.

WIERSZ

Z OKOLICZNOSCI IMIENIN J. O. XIĄZĘCIA JMCI

MASSALSKIEGO

BISKUPA WILENSKIEGO

DNIA 31. LIPCA 1775.

Huic --- meritas grates, ubicunque licebit,
Pro tam manſueto pectore ſemper agam.
Ovid. in Ibin.

O myłkę acz niewinną kto poprawić może,
Wonne od przyrodzonych kolcòw czyści ròże.
Zwłaſzcza gdy ſię do tego okoliczność zdarza,
Iż ściſły węzeł z celem poprawę ſkoiarza.

Nioſęć XIĄZE powtórne Twych Rodzin wyrazy,
Iakby w tym roku Jowiſz świat obiegł dwa razy;
Podwakroć mroźne na nas rzucaiąc poſtrzały,
Podwakroć z ogniſtemi przychodząc upały.

(*) Lecz

Lecz iak wżdy silnym zbiegiem rzeka pomnożona
Niemogąc pośrzòd swego wòd ogarnąć łona,
Nortowego nie czeka spłynienia powodzi,
Rwąc tamy, swe zwyczayne granice przechodzi;

Tak życzliwym zapałem serca rozżarzone
Chcąc tych uczcić, ktòrych są względem zaszczycone,
Nioumieią swey chęci powściągnąć w tey mierze,
By też czasu uchybić, byle życzyć szczerze.

Zmylnym piòra zapędem niedawno zwiedziony,
Spiesząc oddać co winien umysł zniewolony,
Z Mężnego krwawą zwlokłszy *IGNACEGO* dolę,
Przybrałem Gorliwego w nię prożno *LOYOLE*.

XIĄZE! było to czasu tylko uchybienie,
Lecz szacowna Twa Cnota w tey zostaie cenie;
Pierwszego w Tobie Męstwo utwierdza owczarnią,
Duch gorliwy drugiego gnuśną trzebi darnią.

Nie tayne y Oyczyznie Męstwa Twego szlaki,
Wyznaią zasilone Twym Pułkiem Rodaki;
W trudnych razach dźwigany Naròd mądrą radą,
Bo znałż iż wielkość duszy iest kraiu zasadą.

Cieszy się

Cieszy się z żarliwego Twòy Kościòł Pasterza,
Ktòrego myśl gorliwa ktemu zawsze zmierza,
By od wymyślnych czysta wytworòw Relija,
Trwała, iżby iey zmazać złość nie mogła czyia.

Z teyże ów strumień czystey wypływa krynice,
Ożywiaiąc rozległe Litwy okolice,
Gdy młode latorośłki podźwignione Twoią
Pieczą, wzrost biorą, rany odniesione goią.

Nieinaczey weyrzałeś na te szczepy małe,
Przez niestateczny szczęścia los osierociałe,
Tylko iak w rządnym domu Gospodarz łaskawy,
Szukaiąc z nich Oyczyznie korzyści y sławy.

Wielbią Twę dobroczynność wdzięcznych dusz orszaki,
Ich szczęśliwość są Twoiey łaskawości znaki.
W tey liczbie zgaszonego Towarzystwa szczątki
Winnić są pomyślności twych hoyne początki.

Dałać wspaniałość duszy serce litościwe,
Iż bez żalu niewspomni na głosy płaczliwe,
Y pòty się w litości swey nie uspokoi,
Pòki onych dobroci darem nieukoi.

Cóż

Cóż za węzeł odbierzeſz dziś łaſkawy XIĄZE ?
Iakić czuła ſług Twoich życzliwość uwiąże ?
Nie inny pewnie tylko uſt, y ſerca głoſy,
Wyſtawuiąc wſpaniałe Twey ſławie koloſy.

Gdy zaś trzeba by dobrzy żyli iak naydłuży,
Niech Ci wiernie by ſwemu Panu zdrowie ſłuży.
Zyi Wielki Senatorze na wſparcie Kraiowi,
Zyi na zaſzczyt Paſterzu dobry Kościołowi.

Franciſzek Bagiñſki.

